

CHICO I RITA

CHICO & RITA



W KINACH OD 1 LIPCA 2011

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41 lok. 43, 01-503 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00,

fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl

<http://www.gutekfilm.com.pl>

CHICO I RITA

Reżyseria

Tono Errando

Javier Mariscal

Fernando Trueba

Scenariusz

Ignacio Martinez de Pisón

Fernando Trueba

Muzyka

Bebo Valdés

Głosów użyczyli:

Limara Meneses

Rita

Eman Xor Oria

Chico

Mario Guerra

Ramon

Hiszpania, Wielka Brytania

rok produkcji: 2010

czas trwania: 94 min.

35 mm – 1.85:1– Dolby Digital

Kolor

„Chico i Rita” to opowieść o wielkiej miłości utalentowanego pianisty Chico i pięknej, obdarzonej niezwykle głosem Rity. Ich wspólna historia zaczyna się na Kubie w 1948 roku, ale los rzuci kochanków do Nowego Jorku, Paryża, a nawet Hollywood.

Bohaterów opartego na prawdziwej historii filmu połączyło pożądanie i muzyka, która odgrywa w „Chico i Rita” niezwykle ważną rolę. Na doskonałej ścieżce dźwiękowej usłyszymy jazz, cubop, mambo, sambę... To one nadadzą rytm gorącemu uczuciu.

Miłość jest piosenką, której nigdy nie zapomnisz...

PRASA O FILMIE

Ta zmysłowa, słoneczna, urokliwa i ujmująca animacja reżysera z bezwstydną żarliwością numeru Barry’ego Manilowa opowiada historię miłosną rozgrywającą się w nocnych lokalach Hawany i Nowego Jorku.

W filmie pojawiają się wielkie nazwiska kubańskiego i amerykańskiego jazzu, a tragicomiczne dzieje miłości Chico i Rity doskonale splatają się z muzycznym tłem fabuły. Choć serca bohaterów będą złamane, opowieść zamyka happy end.

Peter Bradshaw, „The Guardian”

Najlepszy musical i jedna z najwspanialszych animacji tego roku. Ta przeurocza hiszpańska produkcja, poruszająca i zabawna, pełna zmysłowego czaru, a przy tym wierna realiom, opowiada o romansie kubańskiego kompozytora i pianisty jazzowego Chico z namiętną kubańską pieśniarką Ritą. Punktem wyjścia dla fabuły filmu jest rok 2008. Chico, niczym jeden z zapomnianych muzyków z Buena Vista Social Club, mieszka w niszczącej Hawanie i sięga wspomnieniami do czasów przed rewolucją - konkretnie roku 1948, gdy miasto tętniło życiem i muzyką, a on poznał piękną Ritę.

Styl graficzny filmu, z żywymi barwami zamkniętymi w wyrazistych czarnych konturach, ujmuje elegancją, energią i błyskotliwością.

Philip French, „The Observer”

Ten fantastycznie narysowany obraz olśniewa szczegółowymi pejzażami Hawany, Nowego Jorku i Las Vegas. Rozkołysana, porywająca muzyka latynoska Bebo Valdésa, Tito Puente i innych potęguje zmysłowy klimat filmu. Miłą odmianą jest także dosadna prostota, z jaką potraktowano w tej animacji temat seksu: sceny erotyczne pary pięknych młodych kochanków są wyśmienite.

Tim Robey, „The Telegraph”

Efektowna i nostalgiczna perełka.

Epicka i wzruszająca opowieść Trueby, stanowiąca swoisty hołd dla popularnych hollywoodzkich melodramatów z przedstawionej epoki (zwłaszcza „Narodzin gwiazdy”), rozgrywa się na tle zachwycających pejzaży miejskich: Hawana sprzed rządów Castro to przytulna płatanina urządzonych w drewnie wnętrz i tropikalnych rytmów; tymczasem strzeliste wieżowce i przestronne sale koncertowe Nowego Jorku podkreślają jak daleką drogę – pod względem artystycznym i emocjonalnym - pokonuje para kochanków.

Muzyka spaja film i stanowi jego wyróżnik: przez ekran przewijają się Charlie Parker, Dizzy Gillespie, Chano Pozo i Ben Webster, a ich różnorodne style gry zostały z wyczuciem odtworzone przez kubańskiego pianistę Bebo Valdésa. W epilogu pojawia się nawet Wim Wenders pracujący właśnie nad Buena Vista Social Club.

David Jenkins, „Time Out”

Ta czarująca animacja to historia miłosna dla każdego.

Żywiłowy klimat filmu podkreśla zmysłowa jazzowa oprawa muzyczna Bebo Valdésa. Dzięki mistrzowsko poprowadzonej narracji, tęsknota, namiętność, gniew i melancholia splatają się tu w doskonałą kompozycję.

Anthony Quinn, „The Independent”

Pełna energii, barw i rasowego jazzu animacja „Chico i Rita” to arcydzieło rysunku, a przy tym - wspaniałe kino.

Ellen E Jones, TotalFilm.com

JAK POWSTAWAŁ FILM

Trzech caballero: Fernando Trueba, Javier Mariscal i Tono Errando

Nagrodzony Oscarem reżyser Fernando Trueba („Belle époque”) poznał cenionego projektanta i artystę plastyka Javiera Mariscalá przed 10 laty, gdy zwrócił się do niego z propozycją stworzenia plakatu do dokumentu o latynoskim jazzie „Ulica 54”. Tak rozpoczęła się owocna współpraca – Mariscal projektował oprawę graficzną do płyt wydawanych nakładem wytwórni Trueby Calle 54 Records, tworzył dla niej animowane teledyski oraz otworzył z Truebą jazzową restaurację w Madrycie. Artysta wspomina: „Poczułem się, jakbym odnalazł brata. Błyskawicznie połączyła nas zażyła przyjaźń”.

Pomysł na stworzenie animowanej fabuły zrodził się podczas pracy nad teledyskiem do piosenki „La Negra Tomasa” w wykonaniu kubańskiego muzyka Compaya Segundo. Mariscal wspomina: „Fernando obejrzał go i powiedział: To fantastyczne! Pięknie pokazałeś Hawanę!”.

Młodszy brat Mariscalá, Tono Errando, jest jednym z czworga rodzeństwa pracującego w barcelońskim Estudio Mariscal. Ten doświadczony muzyk, filmowiec i autor animacji kieruje działem audiowizualnym w kompleksowym studio brata, dlatego był naturalnym kandydatem na spoiwo

między energią twórczą Trueby i Mariscal. Errando opowiada: „Trueba nie miał żadnego doświadczenia w pracy nad animacją. Mariscal nie zrobił wcześniej żadnej fabuły. Trzeba było stworzyć im warunki do wykazania się ich wszechstronnymi talentami”.

Chico i Rita: zamysł twórczy

Od samego początku wszyscy trzej reżyserzy byli podekscytowani pomysłem, aby tłem dla filmu była hawańska scena muzyczna przełomu lat 40 i 50. „Ten okres cechuje piękne wzornictwo i architektura, które wizualnie wpisują się w świat Mariscal”, opowiada Errando. „A w muzyce następuje ten wspaniały moment, w którym kubańscy artyści jadą do Nowego Jorku i rozpoczynają współpracę z amerykańskimi jazzmanami. To połączenie zmieniło oblicze muzyki”.

Trueba, mimo encyklopedycznej wiedzy i wielkiej fascynacji muzyką kubańską owego okresu, nalegał jednak, aby scena muzyczna stanowiła tło, a nie treść fabularną filmu. Mariscal wyjaśnia: „Powiedziałem, że może z tego powstać ładna opowieść o muzykach. Odrzekł: Nie, to tylko tło, kontekst. W scenariuszu musimy skupić się na historii miłosnej: klasycznej *love story* o dziewczynie i chłopaku. Ona jest śpiewaczką, on pianistą. Film będzie przypominał bolero – dla Latynosów są to pieśni o miłości tragicznej: ‘Nie pocałuję cię już nigdy, bo twoje usta dotykały innych’. Zawsze coś w ten deseń”.

Trueba dodaje: „Dla mnie ‘Chico i Rita’ to romantyczna pieśń, bolero. To historia dwojga młodych ludzi żyjących na Kubie pod koniec lat 40., których los rzuca na wspólną ścieżkę, by potem okrutnie rozdzielić – niczym w piosence. To film pełen muzyki, miłości, zmysłowości i barw”.

Zdjęcia w Hawanie

Mimo, że „Chico i Rita” to film animowany, pod koniec 2007 roku współreżyserzy spędzili cztery tygodnie na zdjęciach w Hawanie. Ta wyprawa okazała się bezcenna z dwóch powodów. Trueba wyjaśnia: „Zdobyliśmy materiał, który posłużył animatorom za optyczny wzorzec ruchu aktorów, pozwolił naturalniej odtworzyć ruchy kamery, wprowadził do filmu ludzki pierwiastek”. Reżyser przyznaje jednak, że z początku był przeciwny temu pomysłowi. „Myślałem ‘Mój Boże, skoro wreszcie robię fabułę animowaną, to przecież nie muszę pracować z aktorami’. Ale Tono mnie przekonał i miał absolutną rację”.

Errando dodaje: „Pamiętam, jak na koniec wieczora czwartego dnia Fernando serdecznie mnie uściskał i powiedział ‘W porządku, teraz rozumiem, po co to robimy. W ten sposób tchniemy ducha scenariusza w obraz’”.

Konstruowanie świata „Chico i Rity”

Zanim Mariscal zaczął szkicować liczne kubańskie wnętrza i plenery, odbył intensywną wyprawę badawczą. Choć stagnacja gospodarcza reżimu Castro sprawiła, że przez ostatnie półwiecze architektura Hawany zmieniła się nieznacznie, wiele budynków z tamtej epoki jest dziś w ruinie. Filmowcy odkryli jednak żyłą złota: okazało się, że władze miasta zgromadziły archiwum fotografii służących jako punkt odniesienia podczas remontów ulic. Errando wyjaśnia: „Mają zdjęcia każdego skrzyżowania w Hawanie od 1949 roku, który stanowi czas akcji naszego filmu”.

Ekipa znalazła także zdjęcia zrobione z samolotów wiozących Amerykanów na ową „wyspę rozrywki”. Mariscal opowiada: „Każdego dnia z Nowego Jorku, Waszyngtonu, a przede wszystkim Miami, przylatywały na Kubę samoloty, w których kubańscy muzycy zabawiali pasażerów. Trafiliśmy na fantastyczne fotografie pijanych, palących papierosy Amerykanów”. Rysownik wrócił do Barcelony z głową pełną pomysłów. „Odnalezione zdjęcia stanowiły bogate źródło informacji o Kubańczykach tamtej epoki; zobaczyliśmy ich ubrania, twarze, a także ulice Hawany, samochody, bary i styl życia mieszkańców tego niezwykłego miasta”.

Hawana i Nowy Jork

Klimat i stylistyka filmu przechodzą dramatyczną metamorfozę, gdy jego akcja przenosi się do Nowego Jorku, dokąd najpierw Rita, a potem Chico wyruszają w pogoni za marzeniami. Errando opowiada: „Hawana i Nowy Jork to dwie postacie filmu. W owych czasach te miasta łączyła bliska więź. Hawana była kabaretem Nowego Jorku. W kubańskiej stolicy brylowała nowojorska mafia. Nowy Jork to metropolia o strzelistej sylwetce, podczas gdy Hawana rozciąga się w płaszczyźnie poziomej. Słoneczna, gorąca Hawana mieni się paletą żywych barw, a Nowy Jork jest niemal monochromatyczny. To bardzo istotny aspekt filmu”. Mariscal dodaje: „Mamy Hawanę i Nowy Jork. Świat latynoski i anglosaski. Czym jest pierwiastek latynoski? To pogoda, kolor, muzyka, moda; to sposób dzielenia się miłością”.

Współpraca twórcza

Tono Errando: „Trueba i Mariscal mają wiele wspólnych pasji i zainteresowań. Z drugiej strony, pracują w zupełnie różny sposób. Trueba jest racjonalistą i teoretykiem, przed każdą decyzją długo się zastanawia, a gdy ją podejmuje, wie dokładnie, dlaczego postanowił tak a nie inaczej. Mariscal jest jego przeciwieństwem. Rzuca się w przepaść, nie wiedząc, gdzie wyląduje. Uwielbia ryzyko i odkrywanie nowego, za którym bez przerwy goni. Nie cierpi się powtarzać. Kocha łamać zasady. Nieustannie szuka nowego pomysłu na siebie. Obaj są bardzo inteligentni: od pierwszej chwili rozumieli, gdzie przebiega linia podziału ich zadań. To bardzo ułatwiło współdziałanie. Na początku darzyli się szacunkiem, ale z czasem ten szacunek zamienił się we wzajemny podziw. Każdy z nich z radością obserwował efekty pracy drugiego”.

Fernando Trueba: „To była bardzo sprawna współpraca, bo funkcja i zadania każdego z nas były jasne od samego początku. Mariscal odpowiadał za stronę artystyczną, rysunki, stworzenie postaci i scenerii, do mnie należało rozpisanie wszystkich ujęć, ruchu kamery, stworzenie dialogów oraz muzyki. A Tono miał za zadanie doprowadzić do realizacji filmu od strony praktycznej, bo każda produkcja potrzebuje kierownika. Nasz tercet doskonale sprawdził się w akcji. Bardzo się cieszę, że tak gładko nam poszło”.

Muzyka w „Chico i Ricie”

Okazja do próby uchwycenia znamienego momentu w ewolucji jazzu wzbudziła entuzjazm u wszystkich reżyserów filmu. Errando wyjaśnia: „Pojawili się wtedy nowi muzycy, tacy jak Charlie Parker czy Dizzy Gillespie, grający nowy rodzaj muzyki – nieprzeznaczony do tańca, pełen gęstych, szybko granych fraz. Styl, który dziś nazywamy jazzem. A potem dołączyli do nich muzycy kubańscy. Dizzy Gillespie w wywiadach wielokrotnie wspominał, że bardzo ważnym wydarzeniem w jego życiu było zagranie po raz pierwszy z Chano Pozo – pierwszym kongistą, który grał w jazz bandzie. Pojawiły się latynoskie i afrykańskie rytmy, które dla muzyków jazzowych były nowinką, a nowy instrument wymuszał inne podejście do rytmu. Perkusista musiał zmienić sposób grania”.

Trueba dodaje: „Nie trzeba być znawcą historii Kuby i amerykańskiego jazzu, by dobrze się na tym filmie bawić. A ci, którzy wiedzą więcej o tamtej epoce, odnajdą w obrazie wiele dodatkowych smaczków”.

Bebo Valdés i Estrella Morente

Kubański pianista, kierownik zespołu, kompozytor i aranżer Bebo Valdés żył w zapomnieniu w Sztokholmie, gdy Trueba zapoznał światową publiczność z jego twórczością w filmie „Ulica 54”. Następnie powstała wyprodukowana przez Truebę, nagrodzona Grammy płyta „Lagrimas Negras”, na której Valdes zagrał z piosenkarzem flamenco Diego „El Cigala”.

Trueba przyznaje, że zdjęcia młodego przystojnego Valdésa stanowiły inspirację Mariscala przy tworzeniu wizualnej koncepcji postaci Chico, ale bohater nie jest w całości oparty na osobie muzyka. „Myślę, że Chico nie jest tożsamy z Bebo”, opowiada. „Postać Chico to hołd złożony wszystkim kubańskim muzykom tamtej ery. Ma w sobie trochę Bebo, trochę Rubena Gonzaleza i innych artystów z tego pokolenia; niektórzy z nich zostali na Kubie, inni wyemigrowali. Chico reprezentuje jednych i drugich: wyjeżdża do Ameryki, lecz na koniec musi powrócić na Kubę, więc

zbiera oba te doświadczenia. Jednak gdyby Bebo nie wywarł tak potężnego wpływu na moje życie przez te wszystkie lata, być może ten film nigdy by nie powstał. Niektóre fragmenty scenariusza pisałem z myślą o jego muzyce. Był dla nas wielką inspiracją, stworzył oprawę muzyczną do filmu i jemu dedykujemy gotowe dzieło. Duch Bebo przenika »Chico i Ritę«.

Pod koniec filmu Chico dostaje od losu nową szansę: do Hawany przyjeżdża śpiewaczka flamenco Estrella Morente w poszukiwaniu autentycznego, oryginalnego talentu do wspólnego projektu muzycznego. Truebie udało się przekonać do udziału w filmie prawdziwą gwiazdę flamenco, która zaczęła koncertować w wieku 7 lat.

Reżyser opowiada: „Uwielbiałem Estrellę od początków jej kariery. Już pisząc tę scenę, myślałem o Estrelli, bo ma wyjątkowy atut: jedną nogą stoi w XIX wieku, a drugą w XXI. Nie należy do świata XX wieku. Jest w niej głębia, dawna szlachetność, a zarazem współczesna świeżość. Cudownie, że pojawiła się w naszym filmie jako prawdziwa postać, jako ona sama”.

Fernando Trueba o swojej koncepcji na ścieżkę dźwiękową

„To była bardzo ważna decyzja. W pierwszym impulsie chciałem wykorzystać numery Dizzy’ego Gillespiego albo Charliego Parkera. Ale wpadłem na pomysł, by współcześni muzycy zagrali w stylu artystów tamtej epoki. Musiałem zrobić swego rodzaju casting na zespół: znaleźć saksofonistę tenorowego, który potrafi grać jak Ben Webster, saksofonistę altowego, który potrafi grać jak Charlie Parker, trębaczka umiejącego naśladować styl Dizziego Gillespiego... dla mnie jako muzyka było to szalenie ciekawe przedsięwzięcie. Za Nata King Cole’a zaśpiewał jego brat Freddie Cole – to dopiero frajda! Ale nagranie muzyki było bardzo złożonym procesem. Mieliśmy sesje w Hiszpanii, Nowym Jorku, na Kubie; włożyliśmy w nie bardzo wiele pracy. Nagrywaliśmy duety, combo, big bandy, sekcje smyczkowe”.

TWÓRCY FILMU

Fernando Trueba: reżyser, scenarzysta i producent muzyki

Fernando Trueba to wielokrotnie nagradzany scenarzysta, reżyser i producent, od trzech dekad z powodzeniem działający na polach filmu fabularnego i dokumentalnego, telewizji, teatru i muzyki. Jego „Belle époque” z udziałem młodej Penelope Cruz wyróżniono Oscarem i nagrodą BAFTA dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Owocem przelotnego romansu Trueby z Hollywood była komedia romantyczna „Zbyt wiele” z Antonio Banderasem, Melanie Griffith i Daryl Hannah, po czym reżyser powrócił do rodzimej Hiszpanii, gdzie zrealizował m.in. „Dziewczynę marzeń”, ponownie z Cruz w roli głównej. Film miał premierę na Festiwalu Filmowym w Berlinie i zgarnął siedem nagród Goya.

Dokument Trueby o latynoskim jazzie „Ulica 54” był zaczątkiem współpracy i przyjaźni reżysera z Javierem Mariscalem. W filmie koncertowym „Blanco y negro” doprowadził do spotkania kubańskiego muzyka Bebo Valdésa i hiszpańskiego gwiazdora flamenco Diega „El Cigala”. Obraz zdobył Latynorską Nagrodę Grammy w kategorii Najlepszy Pełnometrażowy Film Muzyczny. Nakręcony w Brazylii dokument Trueby zatytułowany „Cudowne Candéal” otrzymał dwie nagrody Goya. Jego „Rok przebudzenia” z 1986 również wyróżnioną Goyą oraz Srebrnym Niedźwiedziem na Berlinale. Film „El sueño del mono loco” (1989) otrzymał pięć nagród Goya, zaś „Urok Szanghaju” (2001) – trzy statuetki. Ostatni film Trueby „El baile de la Victoria” był hiszpańskim kandydatem do Oscara w 2010 roku i otrzymał aż 10 nominacji do Goyi.

Trueba jest także autorem książki „Diccionario de Cine” (Słownik filmowy). Zanim został filmowcem, pracował jako krytyk filmowy w czołowym hiszpańskim dzienniku El País.

Javier Mariscal: reżyser

Javier Mariscal jest wszechstronnym artystą plastykiem i projektantem zajmującym się ilustracją, grafiką, komiksem, malarstwem, animacją, wzornictwem przemysłowym, a także projektowaniem wnętrz, mebli oraz stron internetowych. W 1979 roku stworzył logo Bar Cel Ona („bar, niebo, fala”) dla miasta, w którym zamieszkał – ten sugestywny i czytelny przykład komunikacji wizualnej spotkał się z dużym uznaniem. Popularność artysty wzrosła ponownie, gdy jego projekt wdzięcznego psa Cobiego wygrał konkurs na oficjalną maskotkę Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 roku. Jego Twipsy, maskotka Expo 2000 w Hanowerze, została gwiazdą własnego serialu animowanego. Urodzony w Walencji projektant w 1989 roku otworzył w Barcelonie Estudio Mariscal, którego zespół rozrastał się wraz z napływem kolejnych zleceń z różnych dziedzin i dziś liczy 40 pełnoetatowych pracowników. Długo by wymieniać różnorodne projekty, w których artysta bierze udział, ale można o nich poczytać na stronie www.mariscal.com. W 2009 Javier Mariscal miał obszerną retrospektywę w Design Museum w Londynie. Wernisaż najnowszej wystawy jego prac, Mariscal A La Pedrera, odbył się w wrześniu 2010 w słynnym budynku Gaudiego Casa Milà (zwanym również La Pedrera) w Barcelonie.

Tono Errando: reżyser

Po długim okresie kręcenia reklam i teledysków (Radio Futura, Los Rodriguez, Duncan Dhu, Luz Casal, Compay Segundo, La Oreja de Van Gogh) w 1998 Tono Errando dołączył do swoich braci w Estudio Mariscal, by zająć się reżyserią serialu animowanego „Twipsy” z udziałem postaci stworzonej przez Javiera Mariscal. Od tego czasu odpowiada w studio za audiowizualną stronę różnorodnych projektów, od teledysków po zautomatyzowane inscenizacje z udziałem robotów.

Bebo Valdés: kompozytor i aranżer

Urodzony w Hawanie w 1918 roku pianista, kierownik zespołu, kompozytor i aranżer Bebo Valdés jest jednym z najwybitniejszych muzyków kubańskich swojego pokolenia. Karierę rozpoczynał w latach 40. XX wieku jako pianista w nocnych klubach, by później jako instrumentalista i aranżer nawiązać współpracę m.in. z Ernesto Lecuoną, czy Ritą Montaner. W latach 50. Valdés odegrał znaczącą rolę w rozwoju mambo i gatunku filín, by z czasem opracować własny rytm zwany batanga. W 1952 producent muzyczny Norman Granz nagrał z nim w Hawanie pierwszą kubańską *descarga* (jam session). W 1960 roku, po rewolucji kubańskiej, z powodu nikłych szans na zatrudnienie Valdés wyemigrował z ojczyzny i osiedlił się w Szwecji. Tam, kilka dekad później, został ponownie odkryty, gdy pracował jako pianista w sztokholmskiej restauracji. W 1994 roku ukazała się płyta „Bebo Rides Again”, która ożywiła karierę artysty, a film dokumentalny Fernando Trueby „Ulica 54” przedstawił twórczość muzyka międzynarodowej publiczności. Nakładem Fernando Trueba Productions ukazały się kolejne płyty Valdésa: „El Arte del Sabor” (2002, Latynoska Nagroda Grammy dla Najlepszego Albumu z Tradycyjną Muzyką Tropikalną), „Lagrimas Negras” (2003, dwie Latynoskie Nagrody Grammy), „We Could Make Such Beautiful Music” (2003), „Bebo de Cuba” (2004, Grammy dla Najlepszego Albumu z Tradycyjną Muzyką Tropikalną), „Bebo” (2005), „Live At The Village Vanguard (2007)” oraz „Juntos Para Siempre” (2008, Grammy dla Najlepszego Albumu Latin Jazz i Latynoska Nagroda Grammy dla Najlepszego Albumu Latin Jazz).

Estrella Morente: śpiewaczka

Estrella Morente zyskała światową sławę jako śpiewaczka, która udzieliła głosu Penelope Cruz w tytułowej pieśni w filmie „Volver” Pedra Almodóvara. Artystka urodziła się w Grenadzie w 1980; jest córką słynnego śpiewaka flamenco Enrique Morente i tancerki Aurory Carbonel. Estrella koncertuje od dziecka. Debiutancką płytę „Mi cante y un poema” stworzyła we współpracy z ojcem; nagranie ukazało się później na całym świecie nakładem wytwórni Petera Gabriela Real World. Następnie artystka opublikowała płyty „Calle del Aire” (2001) i „Mujeres” (2006) – tę ostatnią nominowano do Latynoskiej Nagrody Grammy.